CZĘŚĆ XXXVII — № 10. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, $\frac{6}{18}$ LUTEGO.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{17}$ *Lutego.*

Ogłoszony został NAJWYŻEJ zatwierdzony Ceremonijał Bierzmowania Jej Wysokości Xiężniczki ALEXANDERY SAXE-ALTENBOURG i mających się nazajutrz odbyć uroczyście Zaręczyn JEJ z JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM XIĘCIEM KONSTANTYNEM MIKOŁAJOWICZEM.

Na obrzęd bierzmowania wyznaczony jest dzień 5, na obrzęd Zaręczyn dzień 6, a na powinszowania Wysokiej Parze dzień 7 bieżącego Lutego.

W dniu Zaręczyn będzie miał miejsce wielki obiad dla osób trzech pierwszych klass, a wieczorem bal u Dworu.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 30 Stycznia, liczący się w Armii Jenerał-major *Olszewski 1*, mianowany Komendantem twierdzy Benderskiej.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 6 Grudnia 1847, mianowani kawalerami orderu Św. Alexandra Newskiego z brylantami, Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny xżę *Gagarin* — Św. Alexandra Newskiego, Sekretarz Stanu, Zarządzający sprawami Komitetu PP. Ministrów Radźca Tajny *Chanykow*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 27 i 29 Grudnia 1847, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego z brylantami, Prezes Izby Aulickiej Skarbu Cesarstwa Austryackiego baron *von Kübeck* i Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał służby J. K. W. Elektora Hesskiego *von Amelunxen*.

— Przy najłaskawszym Reskrypcie CESARSKIM z d. 11 Września, Naczelnik 15 dywizyi pieszej Jenerał-porucznik *Gasfort*, miał szczęście otrzymać tabakierę z wizerunkiem N. CESARZA JMCI, ozdobioną brylantami.

— N PAN raczył zatwierdzić na nowe czterolecie Rzeczywistego Radzcę Stanu, Professora zwyczajnego CESARSKIEGO Uniwersytetu S.-Petersburskiego *Pletniew*, Rektorem tegoż Uniwersytetu.

O CHOLERZE.
(W gubernijach Zachodnich.)

W gubernijach Kijowskiej i Mohylewskiej epidemija utrzymuje się w słabym stopniu. Podług ostatnich doniesień: w gub. Kijowskiej od 30 Grudnia po 10 Stycznia zachorowało 91 umarło 52.

W gub. Mohylewskiej od 8 po 15 Stycznia zachor. 62 umarło 9.

W samym Mohylewie nad Dnieprem od 8 po 13 Stycznia zachorowało 3, umarł 1. Od 9 po 15 Stycznia nikt nie zachorował ani umarł.

W Witebsku od 8 po 12 Stycznia zachorowało 11, umarło 6. W powiatach gubernii Witebskiej cholery nie było.

Podług tychże doniesień, epidemija od pierwszych dni Grudnia ustała zupełnie w gubernii Woroneżskiej.

Z gub. Tambowskiej, Kurskiej, Mińskiej i Podolskiej wiadomości o postępach cholery nie odebrano.

24 Stycznia 1848.

W Kijowskiej gub. w powiatach Kijowskim i Umańskim od 10 po 20 Stycznia, zachorowało 46, umarło 18.

W Mohylewie nad Dnieprem od 13 po 22 Stycznia niebyło nowych chorych a pozostający przychodzą do zdrowia. Można uważać cholerę za ustałą. Od początku umarło w Mohylewie 340 z 1,495 chorych. W powiatach od 13 po 22 zachorowało 48 umarło 9.

W Witebsku od 12 po 19 Stycznia zachor. 5, a nikt nie umarł, w Bieszenkowiczach cholera ustała od 7 Stycz. Nadto odebrano doniesienie że cholera ustała w gubernii Tambowskiej od 1, Mińskiej od 10, Kaluzkiej od 15 Stycznia.

1 Lutego 1848.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 Lutego.

O otworzeniu Instytutu Szlacheckiego w Warszawie.

Za Najwyższem Jego Cesarskiej Mości zezwoleniem, ma być otwarty w Warszawie Instytut Szlachecki. Do tego zakładu przyjmowani będą: synowie dziedzicznej i osobistej szlachty, chociażby dowody ich rodowitości nie były ostatecznie zatwierdzone przez Heroldję, wszystkich urzędników w ogólności obrońców przy Sądach i notarjuszów, duchownych, właścicieli znaczniejszych dóbr nieruchomych, tudzież znaczniejszych zakładów przemysłowych, bankierów i kupców, używających tak nazwanego prawa remisowego. Dzieci wyznań niechrześcijańskich nie przyjmują się do Instytutu.

Celem tego zakładu jest: dostarczyć rodzicom, nie mającym możności czuwać osobiście nad wychowaniem swoich dzieci, środków pewnych do odpowiedniego ich ukształcenia i przygotowania ku wejściu do Uniwersytetu lub innych wyższych zakładów naukowych Cesarstwa, albo też do służby Rządowej.

W Instytucie ma być utrzymywanych 200 pensjonarzy.

Kurs nauk odpowiadać będzie wyżej wskazanemu celowi i składać się, podobnie jak w Instytutach szlacheckich w Cesarstwie, z klass VII. Dla każdej klassy przeznacza się rok jeden.

Uczniowie Instytutu uczyć się będę następujących przedmiotów:

1. Nauki religij, historji świętej i kościelnej.
2. Języka rossyjskiego i literatury.
3. Języka polskiego i literatury.
4. Języka łacińskiego.
5. Języków francuzkiego i niemieckiego, według życzenia każdego.
6. Matematyki do sekcyj koniecznych włącznie z dodatkiem miernictwa praktycznego.
7. Fizyki z dodatkiem krótkich wiadomości niezbędnych z historji naturalnej i niektórych wiadomości o chemji.
8. Geografji powszechnej i Państwa Rossyjskiego.
9. Historji powszechnej, Rossyjskiej i Polskiej.
10. Kalligrafji i rysunków.

Oprócz powyższych przedmiotów, wykładane będzie prawoznawstwo krajowe w krótkości.

W godziny wolne od lekcji uczniowie uczyć się będą: śpiewu kościelnego, tańców, fechtowania i gimnastyki.

Uwaga. Nauka muzyki i języków, nie wchodzących w poczet wyżej uznaczonego kursu, może być wykładana prywatnie, na koszt własny uczniów, za poprzedniém porozumieniem się z Dyrektorem co do rozkładu czasu.

Klassy otwierane będą stopniowo. Na pierwszy raz z początkiem przyszłego roku szkolnego 1848—49 otworzone będą dwie (V i VI) właściwie tak nazwane klassy wyższe gimnazjalne, w miarę zaś potrzeby i środków, otwarte będą i inne.

Do wspomnionych klass, nim otwarte będą wszystkie klassy Instytutu, przyjmują się uczniowie po odbytym examinie, bez różnicy gdzie kandydat pobierał nauki początkowe. Stawający do examinu winien złożyć następujące dowody: 1) metrykę chrztu; b) świadectwo lekarskie że miał szczepioną ospę i nie jest dotknięty wadą fizyczną, któraby przeszkadzała wychowaniu w zakładzie zamkniętym, jako-to: wielką-chorobą, suchotami i t. d.; c) Świadectwo rodowitości i t. d. Deklarację znanej w mieście Warszawie osoby, że w przypadku oddalenia ucznia z Instytutu, przyjmie go do siebie.

Synowie zostających w służbie Rządowej rodziców, pod względem rodowitości, mogą złożyć tylko wyciąg z spisu służbowego, poświadczony przez ich władze.

Uczniowie Instytutu utrzymywani będą kosztem własnym.

Opłata za każdego pensjonarza w 4 klassach niższych, oznacza się 225 r. sr., wyższych zaś 250 r. sr. i wnoszona będzie w 2 terminach półrocznych, w ciągu pierwszych 20-tu dni każdego 1-go miesiąca, od którego półrocze się zaczyna. Oprócz tego, w pierwszym roku wnoszona jest kwota 50 r. sr. na pierwsze zagospodarowanie.

Za wyżej oznaczoną opłatę uczniowie Instytutu, oprócz odpowiednich nauk, utrzymania, dozoru i usługi, mieć będą potrzebną odzież, obuwie, bieliznę, pościel, xiążki i inne pomoce naukowe.

Uczniom którzy z korzyścią ukończą całkowity kurs nauk w Instytucie i sprawować się będą z zaletą, mogą być wyjednane prerogatywy jakich używają Instytuta szlacheckie w Cesarstwie.

Osoby, życzące umieścić synów swoich w Instytucie, zechcą, w przeciągu 2-ch miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nadesłać prośby o tém do Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Jenerał-Lejtnant *Okunew.*

(Pierwsze ogłoszenie było w Gazecie Warszawskiej z dnia 9 Stycznia now. kalend.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY. *Królestwo Obojej Sycylii.* Monitor urzędowy Francuzki zawiera pod dniem 2 Lutego z Paryża co następuje:

«Rząd odebrał dziś wiadomości z Neapolu po 29 Stycznia.

«Król Obojej Sycylii, proklamacyą z dnia tego przyrzekł uroczyście nadać Konstytucyą na zasadach Karty Konstytucyjnej Francuzkiej.

«Król Jmć powitany był najżywszemi okrzykami ludu.

«Wczora Król mianował nowy Gabinet pod prezydencyą Xięcia de Serra Capriola.

«Neapol jest spokojny.»

— *Journal des Débats* daje następujące szczegóły podług listów które odebrał 4 Lutego:

Widząc niemożność pokonania rokoszu w Palermie z siłą zbrojną jaka tam była, władze zamierzyły powtórnie wszcząć układy z powstańcami, ale ci odrzucili wszystkie warunki.

22 Stycznia była krwawa bitwa, w skutek której rokoszanie zdobyli hotel Skarbu i klasztor *Novizziato*, gdzie wzięli w niewolą znaczną liczbę żołnierzy; pospólstwo obeszło się z niemi łagodnie; użyto ich nawet do rychtowania ośmiu dział które mieli powstańcy.

W Palermie, w dniach następnych powstańcy opanowali Bank i pałac Królewski. Jenerał-Gubernator xiążę Majo schronił się do obozu wodza naczelnego wojsk, jenerała Sauget. Powstańcy znaleźli w Banku 2 miljony dukatów.

Te nowiny z Palermu sprawiły największe wrażenie w Neapolu. Zaczęły się organizować kluby a na ulicach pokazywać te złowrogie figury, których nigdy inaczej nie widać, a których zjawienie się jest niechybnym symptomatem powstania mass. Wszystkie umysły były w gorączkowém oczekiwaniu; najmniejszy ruch, każdy okrzyk niespodziany, nabawiał panicznego strachu. Tymczasem Rząd zdawał się jakby odrętwiałym. Wszakże, ulegając głosowi powszechnemu, Król zgodził się na rozstanie się że swym spowiednikiem, monsignorem Cocle, który odjechał do klasztoru w Benevent.

26 Stycznia Minister policyi P. del Carretto odebrał rozkaz oddalenia się; niedawszy mu nawet czasu pożegnać się z rodziną, wsadzono go na okręt i odwieziono do Genui.

Tegoż dnia wielka massa ludu (około 30,000) udała się na główną ulicę Neapolu, Toledańską. Inne massy nadbiegły i zajęły przyległe ulice. Wtedy władza wojskowa uznała za stosowne przystąpić do wykonania instrukcyj, danych na przypadek powstania. Na zamku St. Elme wywieszono czerwoną chorągiew i dano trzykrotne hasło z dział. Na to hasło odpowiedziano z zamku del Ovo, i za tym znakiem wszystkie wojska załogi wystąpiły, otoczyły pałac Królewski i udały się ku ulicy Toledańskiej. Ale przeniknąć w nię było niepodobna, ścieśnione massy ludu przebiegały tę olbrzymią ulicę. Okna wszystkie były pełne ciekawych. Oddział jazdy usiłował pojść do attaku, ale jezdzcy wraz z końmi popadali wśród ludu, który ich podniosł i nic im złego niezrobił. Jenerał Statella zdołał przedrzeć się konno w tłumy, i przywołał lud do porządku. Powoli tłumy się rozeszły i we dwie godziny potém wszystko wróciło do porządku i spokojności.

Król przyjąwszy dymisye wszystkich Ministrów złożył nowy Gabinet jak następuje: Don Nicolo Donnorso Maresca, xiążę de Serra Capriola, Ministrem Spraw Zagranicznych i Prezesem Gabinetu — Xiążę Dentice, Ministrem Skarbu — Don Gaetano Scovazzo Rolnictwa, Handlu i Oświecenia — Xiążę de Torella, Prac Publicznych — Don Cesidio Bofianni, Sprawiedliwości i Spraw Duchownych — Don Carlo Cianciulli, Spraw Wewnętrznych — Don Antonio Statella, xiążę de Cassaro, Ministrem Stanu i Prezesem Rady (Consulta) — Don Pietro d'Urso, Prokuratorem jeneralnym Izby Obrachunkowej.

Konstytucya Neapolitańska ma być oparta na tych samych zasadach co Francuzka; będzie Parlament o dwóch Izbach: jednej mianowanej przez Króla, drugiej obieralnej. Osoba Królewska nieodpowiedzialna, Ministrowie odpowiedzialni; gwardye narodowe; wolność druku zupełna. Jedna tylko istotna różnica między tą o francuzką kartą zachodzi, mianowicie że Neapolitańska nie będzie cierpiała żadnych innych wyznań prócz panującego.

— Gazeta Genueńska twierdzi, że podczas powstania w Palermie, strzelby przedawały się po 25 grani. Gazeta tłumaczy ten fenomen przez to, iż w porcie stoją dwa okręty angielskie.

SARDYNIJA. Gazeta Florentska twierdzi że Poseł francuzki w Turynie złożył Królowi Karolowi Albertowi notę we względzie uzbrojeń jakie się dokonywają w Sardynii. Rząd francuzki zapewnia, że Austrya nie wda się zbrojno w sprawy nowozreformowanych Państw Włoskich, że obsadzenie przez nię Modeny i Parmy wojskami, ma jedynie na celu własne jej bezpieczeństwo w Lombardyi, która łatwoby mogła być wciągnięta do powstania, jeżeliby takowe zaszło w pomienionych Xięztwach.

Taż gazeta dodaje, że Poseł Angielski udzielił 24 Stycznia Rządowi Sardyńskiemu kopiją noty lorda Palmerston do Gabinetu Wiedeńskiego, w której oświadcza, iż wdanie się zbrojne Austryi w sprawy Toskanii, Państwa Papiezkiego lub Królestwa Obojej Sycylii byłoby uważane przez Anglija jako wypowiedzenie wojny jej samej.

— W Mecklembourgu zakupują się w tej chwili wielkie partye koni dla wojska Sardyńskiego.

LIWURNA. Wieczorem 30 Stycznia zaszły tu niejakie zaburzenia z powodu iż do portu zawinął statek parowy Neapolitański *Nettuno*, któremu w drodze zabrakło węgla. Lud, domyślając się że na tym statku jest były Minister Policyi Neapolitańskiej del Carretto, zmusił zwierzchność portową do odmówienia węgla i rzeczywiście *Nettuno* musiał wyjść na żaglach z tej niegościnnej przystani. Wszakże są wiadomości, że przybył bez szwanku do Genui.

ANGLIJA. *Londyn*, *3 Lutego*. W Izbie Niższej, po zapowiedzeniu przez Pierwszego Ministra iż między 14 i 18 bież. miesiąca przedstawi swoj wykaz finansowy, lord G. Bentinck rozwijał swoj wniosek, mający na celu wyznaczenie Komitetu śledczego w przedmiocie stanu kolonij Zachodnio-Indyjskich.

Kanclerz Skarbu, nie opierając się wnioskowi oświadczył tylko że nie jest zamiarem Rządu wprowadzać jakiekolwiek zmiany w prawie 1846 roku, znoszącem cło od cukrów

*

zagranicznych że wszakże Rząd wniesie niektóre projekta na korzyść właścicieli plantacyj.

Wczora wniosek Lorda Bentinck został przyjęty przez Izbę.

— Królowa Jmć raczyła nadać Xięciu Norfolk order Podwiązki, wakujący po hrabi Powis, (który zginął tak nieszczęśliwie na polowaniu, zastrzelony przypadkiem przez własnego syna), a jenerałowi sirowi J. H. Littler, z piechoty Bengalskiej, order Łaźni Wielkiego Krzyża.

— Po wszystkich punktach Anglii zbierają się schadzki polityczne (meetings) na rzecz billu o wyzwoleniu żydów oraz zniesienia cła od chmielu, herbaty i podatku od okien.

— Kommisya Kryminalna, w ciągu swego posiedzenia w hrabstwie Limerick w Irlandyi, wydała 6 wyroków śmierci, 4 na wieczne zesłanie, 14 na zesłanie doczesne a 24 na więzienie; w hrabstwie Clare 15 wyroków śmierci, 9 na zesłanie wieczne, a 22 na więzienie.

FRANCYA. *Paryż, 1 Lutego.* Wczora Izba ukończyła rozprawy nad paragrafem adressu tyczącym się Algeryi, który został przyjęty. Jutro zajmie się paragrafem tyczącym się uczt reformistowskich, które w roku przeszłym dawane były po rozmaitych punktach kraju przez członków Oppozycyi w celu skłonienia opinii publicznej na rzecz żądanej reformy w zasadach, podług których odbywa się obiór członków Izby Deputowanych.

W rozprawach nad §§ poprzedzającemi o których przyjęciu donieśliśmy, całe posiedzenie 2 b. m. było zajęte mową P. Thiers o sprawach Szwajcaryi, w której oskarżał Gabinet o nieprzezorne i uwłaczające godności Francyi postępowanie, przez popieranie sprawy Sonderbundu. Co do niego samego, P. Thiers jawnie oświadczył się za postępowaniem Rządu federalnego i pochwalał wszystkie jego czynności.

P. Guizot odpowiadał mu na posiedzeniu 3 b. m. i między innemi argumentami odczytał własne depesze Pana Thiers, pisane podczas kiedy był Ministrem Spraw Zagranicznych, zupełnie zgodne z dzisiejszą polityką Rządu francuzkiego.

Kiedy przechodził § o sprawach Buenos Ayres i Montevideo, napróżno rozmaici mowcy z oppozycyi nalegali na P. Ministra Spraw Zagranicznych o danie objaśnienia względem środków o jakie Rząd umówił się z Anglią dla ukończenia tak długo ciągnących się na drugiej półkuli zatargów. P. Guizot zachował zupełne w tym przedmiocie milczenie i paragraf 8 został przyjęty bez otrzymania żądanych objaśnień.

W rozprawach nad § tyczącym się Algeryi, spodziewano się usłyszeć marszałka Bugeaud lub jenerała de Lamoricière, którzy obaj znajdowali się na posiedzeniu. Zamiast tego, mownica była zajęta przez P. Lherbette, który powstawał z wielką energiją przeciw mianowaniu Xięcia d'Aumale, Wielkorządzcą Algeryi, widząc w tém, jak i w innych mianowaniach Xiążąt krwi na wysokie godności, dążenie wsteczne Rządu, ku dawnemu stanowi rzeczy, obalonemu przez Rewolucyą Lipcową. P. Guizot odpowiadał w krótkich słowach dowodząc że Xiążę d'Aumale nie ma od siebie godniejszego do zajęcia posady Wielkorządzcy i że na to mianowanie wpłynęło nie tyle urodzenie jego, jak raczej osobiste jego przymioty.

—

P. de Bussierès, nowomianowany Poseł do Neapolu, uda się niezwłocznie do Tulonu, zkąd odpłynie do miejsca swego przeznaczenia. Niezwłocznie też wyjadą na swe poselskie stanowiska: P. Bacourt do Turynu, a P. Piscatory do Madrytu.

— Xiążę i Xiężna de Joinville wyjechali już z Paryża udając się do Algeru, gdzie zabawią do Maja. Słychać że Xiążę znowu obejmie dowództwo eskadry Morza Śródziemnego, która wyjdzie na jego spotkanie podczas gdy będzie wracał z Algeru. Ztąd okazuje się że niemają zasady wieści rozgłoszone przez pewne gazety angielskie, że Xiążę poróżnił się z Królem z powodu wypadków Włoskich, w których Xiążę chciałby iżby Francya czynny brała udział w kierunku liberalnym i że w skutek tego Xięztwo de Joinville odjadą na rok cały do Brezylii.

— Dane zostały rozkazy względem wyporządzenia zamku Królewskiego w Pau. Sądzą że ta rezydencya przeznacza się dla Xięcia i Xiężny Montpensier, gdzie po drodze do Madrytu mają się zatrzymać na cały miesiąc Kwiecień.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN. Wiadomości nie dochodzą dalej jak do 5 Lutego. W tym dniu sir Stratford Canning przybył tu z Paryża, i wkrótce odjedzie na powrot do Konstantynopolu— Poczta ostatnia z Indyj Zachodnich przywiozła wiadomość że miasto Chagres, 8 Grudnia, prawie całkiem zgorzało. 4 Stycznia umarł major-jenerał Lambert, dowodzca wojsk na Jamaice.

PARYŻ, *7 Lutego.* Na posiedzeniu Izby Deputowanych 5 b. m. powszechny interes wzbudziły mowy marsz. Bugeaud i jen. de Lamoricière o sprawach Algeryi. Pomimo poddania się Abdel-Kadera, marszałek nie jest zatém iżby zmniejszyć na teraz liczbę wojsk w Algeryi. P. de Lamoricière usprawiedliwiał Xcia d'Aumale z zawartej z Emirem ugody i dowiódł, że niby nie było łatwiejszego dla Abdel-Kadera, jak zamiast oddania się w nasze ręce, ratować się ucieczką w pustynię.

Minister Guizot, zapytany z tego powodu przez członków Opozycyi, co Rząd myśli zrobić z Abdel-Kaderem, odpowiedział, że Rząd nie zgadza się na odesłanie jego do S. Jean d'Acre, ale zezwala na pobyt w Alexandryi i teraz toczą się układy z Paszą Egyptu o przyjęcie go tam na mieszkanie i ustanowienie pilnego dozoru nad Emirem, ażeby nie mógł szkodzić interesowi Francyi.

BERLIN. Król Jmć raczył nadać order Orła Czerwonego 2 klassy P. Rzecz. Radzcy Stanu Fischer de Waldheim, Vice-prezesowi Towarzystwa Badaczów Natury w Moskwie.

MALTA. Neapolitański statek parowy *Capri* przywiozł wiadomość z Syrakuzy, że trzęsienie ziemi 11 Stycznia zniszczyło zupełnie miasto Angusta; tylko 27 domów pozostało nieobalonych. Odkopano już z pod gruzów 35 trupów i 57 skaleczonych. Toż trzęsienie ziemi dało się uczuć w Noto, Syrakuzie, Katanie i Messynie.

KONSTANTYNOPOL, *17 Stycznia.* Nuncyusz Papiezki, mons. Ferrieri, długo zatrzymany w drodze burzami morskiemi, przybył tu nakoniec wczora i był z wielkiemi honorami spotkany w porcie, zkąd odprowadzony do przygotowanego dlań pałacu w Pera.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

Tom II.

III.

(Dokończenie.)

Zwycięztwo nieznanego rycerza przechyliło szalę szczęścia ku stronie Xięcia Janusza. Poczet przeciwny już się zaczął cofać ku balkonowi Królewskiemu, wprawdzie w porządku, wszakże zawsze się cofał, pomimo cudów waleczności, któremi Pan Villaret, Pan Bekiesz i Pan z Potoka, usiłowali wstrzymać nacierających.

Pan Samuel widząc swoich cofających się, odstąpił od wpół-zwyciężonego Zawiszy i od Xięcia Radziwiła, i przybiegł do swoich. Na wstępie powalił Nałęcza i Rymwida, którzy przed innymi się byli wysunęli, i zmusił nacierających do cofnienia.

Znowu wszczęła się straszna bitwa.

Pan Samuel szukał nieznajomego rycerza, i już się ku niemu zbliżał, kiedy Xiąże Janusz na niego natarł mieczem swoim. Pan Samuel, rozgniewany że Xiąże mu dopiero wydarł zwycięztwo nad Zawiszą, z radością przyjął bój ofiarowany jemu od naczelnika strony przeciwnej, zostawując na potém spotkanie z rycerzem który na tarczy nienosił żadnego godła, mogącego zdradzić jego nazwisko.

Wszczęła się walka zacięta między dwóma rycerzami, których świetne imiona, spadkowe w ich domach najwyższe dostojeństwa, i chwała wielkich [czynów tak w kraju jako i za granicą głośna, robiły miłymi całemu narodowi.

Życzliwość widzów między nimi się podzielała. W balkonie Królewskim naturalnie większa była przychylność dla Pana Samuela, bo oprócz Xięcia Sierotki i Pani Kasztelanowej Wapowskiej, nikt tam niesprzyjał Xięciu Januszowi; ale po innych galeriach szala życzeń ważyła się między stronnictwami.

Krzyżowały się miecze dzielnych zapasników: z brzeszczotów sypały się iskry rozciągłe jak ogony komet. Gdzie, bądź jeden, bądź drugi, szukał miejsca w które wygodnie mógł ugodzić: tam znajdował miecz gotowy do odparcia. Długi czas nic stanowczego niebyło. Wszystkich widzów oczy tylko na nich zwrócone były; nikt niepatrzał na bitwę ich pocztów, — bitwę jednak, jakiej podobnej mało który z nich widział.

Już z tych oddziałów tylko drobna kupka pozostała. Wszyscy inni ranni, albo dobrze potłuczeni już wyniesieni byli z pobojowiska przez giermków: niektórzy oddani w ręce lekarzów, I kiedy oba naczelnicy walczyli z sobą, nieco opodal od nich, ze strony Xięcia, Nowodworski, kawaler Maltański, młody Żołkiewski, który w kilkanaście lat potém miał się unieśmiertelnić pod Kluzynem, i nieznajomy rycerz, czołem się stawili przeciwko Panóm z Potoka i z Grabowa, Panu Bekieszy, i Panu de Villaret, którzy jedni pozostali z całego pocztu.

Podczas gdy oba szczątki wydzierali sobie uporczywie zwycięztwo, Xiąże Radziwił i Pan Samuel Zborowski przedłużali bitwę, Wszakże po twardym oporze już widać było, że Xięcia razy były i rzadsze i słabsze niż przeciwnika. Pan Samuel to spostrzegł wprzódy niżeli widze. Zagrzany chęcią skończenia tej walki, a poznawszy że jego koń zwinniejszy od Xiążęcego rumaka, w około niego zaczął się kręcić, by go wziąć w obroty. Obracał się znużony Xiąże, składał się mieczem: w tém Pan Samuel, dobywszy wszystkich sił, uderzył swoim w głowę przeciwnika tak potężnie, że aż szyszak się rozdwoił i odkrył wybladłe ze znużenia lice. Pan Samuel niedał mu odpocząć; przyskoczył do niego chcąc go rękoma powalić o ziemię, ale nieznajomy rycerz, który chociaż walczył sam z dzielnymi przeciwnikami; jednak oglądał się na swojego naczelnika, widząc jego niebezpieczeństwo, opuścił swoich, zostawując Panów: Nowodworskiego i Żołkiewskiego przeciwko czterem przeciwnikóm a sam przybiegł na odsiecz Xięciu. I w porę: bo już Pan Samuel prawie go trzymał w rękach. Zręcznie napadł na niego z tyłu, uchwycił go znienacka za szyszak, i tak go zerwał, że Pan Samuel tyle tylko miał czasu, iż spiął konia ostrogami, i tém wyrwał się od przeciwnika; ale i Xiąże skorzystał z tego ratunku, żeby odskoczyć do swoich giermków, którzy mu zdjęli uszkodzony szyszak, a nowy włożyli.

Pan Samuel już nie myślał mu przeszkadzać, ale cały swój gniew obrócił na Rycerza który dopiero jego siostrzeńca powalił, a teraz mu wydarł pewne zwycięztwo.

Wszczęła się między nimi walka najuporczywsza w całym tym turnieju, bo już nie na miecze ale na topory.

Było to widowisko zupełnie nowe dla Króla.

Król był nieco zasmucony, bo oprócz kawalera de Villaret, wszystkich jego Francuzów zsadzono z koni. A uważając że Xiążę Radziwił w nowym szyszaku przybywał Żołkiewskiemu i Nowodworskiemu w pomoc, zatrwożył się o los Villareta, i dał rozkaz żeby wszyscy zaprzestali walkę, oprócz Pana Samuela i nieznajomego Rycerza, która to walka miała zakończyć turniej.

Rycerze za rozkazem Królewskim miecze włożyli w pochwy i zsiedli z koni, a Król przez swojego dworu Marszałka, Pana Lesniowolskiego, zaprosił ich do swojej galeryi. Rycerze zdjąwszy szyszaki przyszli na wezwanie Pana, który ich przyjął łaskawém powitaniem i zachęcającemi pochwałami. Ale kiedy Villaret przybliżył się do Taidy, by jej podziękować że zwyciężonym nie został, (a to wedle ówczesnego obyczaju, gdzie rycerz przyznawał swoje powodzenie życzeniom swojej kochanki), zdało się że na to dobył ostatku sił zwątlonych dwugodzinną walką; bo kiedy ukląkł przed nią, i wziął jej piękną rękę żeby ją zbliżyć do ust — padł u jej nóg bez przytomności. A Król sam pospieszył na ratunek ulubieńca i skoro ocuconym został, kazał go zanieść do zamku.

Tym czasem przedłużała się walka między Panem Samuelem a nieznajomym Rycerzem. Długi czas ani na jedną, ani na drugą stronę rozstrzygnąć się nie mogła. Częste uderzenia toporów po zbroi i szyszakach słyszeć się dawały, jak łoskoty młotów kuźniczych; często ich ślady dawały się widzieć w uginaniu się pod niemi hartownej stali; a jednak natarczywość szlachetnych szermierzów nie zdawała się zmniejszać. Strumienie potu lały się z rumaków, słyszeć się dawały proźby do Króla, żeby dał znak do rozejmu, i podzielił nagrodę między równymi dzielnością przeciwnikami.

Już Król zabierał się kazać zatrąbić hasło końca gonitw, kiedy nowa okoliczność sprawiła powszechne zadziwienie. Pan Samuel zniecierpliwiony tak statecznym oporem, raptem się rzucił na przeciwnika, i cisnąwszy topór o ziemię, z szybkością błyskawicy obiema ramionami objął go w pół, usiłując zciągnąć z konia. Udało mu się go uchwycić, ale przeciwnik nawzajem porwał go za rzemień, i cały na nim się zwiesił, aż nakoniec po kilku chwilach przeważony własnym ciężarem, powalił się, ale pociągnął za sobą Pana Samuela. Padli oba rycerze, jak śniegozwały gór Karpackich; ale Pan Samuel pierwszy powstał, i z mieczem dobytym przyskoczył do leżącego przeciwnika. Ten chciał się jeszcze bronić, ale na nieszczęście, miecz, który go rzadko zawodził, w gwałtownym upadku Rycerza, tak głęboko wrył się w ziemię, że już, zwłaszcza przy osłabionych siłach, wydobyć go nie mógł. Pan Samuel klęknął na jego piersiach, a dobywszy puginału, przyłożył go do szyi i krzyknął: "Proś żebym ci darował życiem, albo to żelazo wtopię ci w gardło!"

Tu surma zgody słyszeć się dała.

Sędziowie turnieju przybiegli i oswobodzili przyduszonego Rycerza, który wedle praw rycerskich musiał zdjąć szyszak, żeby się dać poznać swojemu zwycięzcy.

Pan Samuel poznał — Ezechiela Zdorę. I zamiast coby miał okazać jakiś dowód szacunku dzielnemu mężowi, nad którym zwycięztwo tyle go kosztowało trudu, w zapamiętałości rzucił na niego wzrok wzgardy, i w obec całej publiczności, odważył się powiedzieć Panu Tęczyńskiemu, Sędziemu turnieju:

"Sameś się Waszmość nie odważył zemną potykać, jako z równym krwią i imieniem, ale wyprawiłeś na mnie swojego służalca: ale ja na Waszmościnym karku, odwetuję moją krzywdę!"

Na tę zniewagę szlacheckiego stanu, szmer powszechny powstał ze wszystkich prawie galeryj. Dały się nawet słyszeć odgrażania szlachty naprzeciwko Pana Samuela. Jedni krzyczeli że: "Pan Zdora należy do stanu rycerskiego jak i Pan Zborowski, a więc równie jemu zacny." Drudzy: "Pan Zdora choć służył u Pana Tęczyńskiego, to jemu krzywdy nie robi; ubogi szlachcic służy u bogatego i tém szlachectwa swego nie kazi; większy zaszczyt szlachcicowi służyć na dworze Senatora, niż być watażką złodziejów Zaporozkich." Inni jeszcze głośniej: "Krzywda Pana Zdory jest wszystkich krzywdą: a my siebie skrzywdzić nie damy. Kiedy Pan Hetman Zaporozki pomiata ubogą szlachtą, która niemając własnego chleba je chléb możniejszych swoich braci, ogłaszamy za infamisa każdego szlachcica który jemu służyć będzie.

Kilku nierozważnemi słowami, w jednej chwili Pan Samuel utracił całą swoją wziętość u szlachty. Brat jego, Pan Marszałek Koronny, poznał niebezpieczeństwo grożące jego domowi, w narodzie gdzie przewaga Panów nieopierała się na żadném prawie, ani na łasce Królów, ani nawet na szerokich włościach, ale wyłącznie na przywiązaniu szlachty, jedynej samowładczyni Rzeczypospolitej. Wybiegł więc z galeryi Królewskiej do brata, i usiłował go przekonać, żeby przeprosił Pana Ezechiela, a tym krokiem ułagodził kipiące umysły. Ale dumny Pan Samuel nietylko że do tego niedał siebie nakłonić, ale zuchwałym mierzył okiem tłumy szlacheckie, jakby ich wszystkich wyzywając, i nieprzestawał lżyć Pana Tęczyńskiego pogrożkami, mimo siebie puszczając jego Senatorską godność. Czém do najwyższego stopnia podniosł przeciwko sobie niechęć powszechną.

Позволяется печатать. 5 Февраля 1848 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.